

Po 3 miesiącach przerwy pojawiliśmy się wreszcie na meczu piłkarskim. Stało się to w ramach 3-dniowej wyprawy do Niemiec, a dokładniej mówiąc do byłej NRD. Meczem tym było spotkanie Energie Cottbus – Erzgebirge Aue.



Do Niemiec ruszyliśmy w 4 osoby. Oprócz dwuosobowego (pełnego) składu Moich Wielkich Meczów pojechali jeszcze dwaj nysanie. Bez żadnych przygód przyjechaliśmy na Stadion Przyjaźni w Cottbus. Sprytnie udało nam się bezpłatnie dostać na płatny parking. Pod stadionem ekipa Moich Wielkich Meczów odebrała akredytacje, a Jacek z Krzyśkiem kupili bilety VIP w cenie 15 euro za sztukę. Na stadionie spotkałem niemieckiego groundhoppera, Ricardo, z którym znaliśmy się przez Facebooka.

Byłem bardzo ciekawy, jak będzie wyglądał mecz, w którym zagra outsider 2. Bundesligi z jedną z najsłabszych drużyn tej ligi. Ten outsider to Energie. Okazało się, że na taki mecz przyszło prawie 9,5 tys. widzów. W tym duża grupa kibiców z Aue.



Mecz miał dwa oblicza. W I połowie gospodarze grali tragicznie. Wydawało mi się, że oni nie potrafią zupełnie grać w piłkę. Na ich tle bardzo dobrze zaprezentowali się goście, którzy do przerwy zdobyli 3 bramki, sami nie tracąc żadnej. Zupełnie inaczej wyglądało drugie 45 minut. Gospodarze nagle przypomnieli sobie, jak się gra w piłkę. Szybko zdobyli bramkę. Od tej pory stwarzali sobie sytuacje na kolejne gole. W 72. minucie drugą bramkę zdobyli z rzutu karnego. Potem mieli jeszcze kilka okazji na wyrównanie, ale nie wykorzystali ich. W sumie było to szybkie i bardzo emocjonujące spotkanie.

Mecz był transmitowany przez jakąś telewizję. Przed jego rozpoczęciem na murawę wyszło kilka osób z dużymi flagami. Grupa chłopców wniosła też jedną dużą flagę. W sumie ładna oprawa piłkarskiego widowiska.

Kibice Energii na początku prowadzili dość dobry doping. Przy stanie 0:3 ściągnęli wszystkie flagi i praktycznie zamilkli. W Polsce sytuacja nieprawdopodobna. Od 1:3 kibicowali dalej, ale flag już nie wywiesili. Po meczu podziękowali piłkarzom za walkę.





o Najciekawsze historie z copperskiego wypadu do Niemiec można śledzić na Twitterze [molewiecki](https://twitter.com/molewiecki)